

## GAZETA NARODOWA Y OBCA.

*Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.*

C. Tacit.

## Z WARSZAWY W SOBOTĘ DNIA 12. LISTOPADA ROKU 1791.

*Sessja seymowa d. 8. listopada.* P. Marzalek seymowy zagaja sessję do decyzji projektu P. Sokolnickiego względem doczesnych urzędów, ściągających się do nowego prawa o kommissyi skarbowey. — P. Pomarnacki Wilkomirski zażąda kommissyą skarbu Lit: o uciążliwości obywatelów powiatu swego w handlu: że pomimo prawa, nałożyła podatek cetnarowego, kwitowego, i wizowego, i z tej miary obarcza processem obywatelów — żąda zaradzenia temu przez zniesienie wszelkich akcydensów nad prawo, oraz ustanowienie sądu powiatowego w sprawach handlowych. — P. Dziekoniski podskarbi N. Lit: usprawiedliwia kommissyą; że postępuje sobie podług prawideł, prawem przepisanych; w urządzeniu zaś cetnarowego, kwitowego, i wizowego, poszła za przykładem kommissyi skarbowey kor: — P. Zakrzewski Poznański wnosi: iż gdy miasto Leszno, znane z swoich fabryk i manufaktur, powstające już znacznie po pogorzeniu swoim z gruzów, przez uczynioną mu allewicyą w podatkach, oraz wyjednanie dobrowolney z dziedzicem swoim xciem Sulkowskim umowy, mając w teyże zapisane forum kommissyi skarbowey, znajduje w nowym prawie o kommissyi, wyłącznie wszystkich spraw, nawet *ex vi inscripti fori*, z pod jej sądu, a zatym i dla siebie też forum przecięte postrzega; przychodzi z prozbą, aby dla pewności zawartej z dziedzicem konwencji zostawione było *circa inscriptum forum* kommissyi skar: — P. Sokolnicki Poznański popiera to żądanie; wniosek zaś P. Wilkomirskiego sądzi zawiesić do ułożenia instruktarza, który kommissya pod approbatę stanów ma przynieść. — Xcie Marzalek konf: Lit: dogodnie wnioskowi P. Wilkomirskiego podaje dodatek w słowach: *Wybieranie opłaty kwitowego, wizowego, i cetnarowego, do dalszej decyzji stanów zawieszamy; a jako prawem takowe opłaty nie były dotąd nakazane, tak procedera z tego źródła wynikłe, uchylamy.*

P. Paszkiewicz Plenipotent wydziału Wileńskiego. Pierwsze wyrazy głosu poświęciłszy oświadczeniu wdzięczności, i podziękowaniu za wrocenie praw dawnych, i nadanie nowych miastom; przekłada uciążliwość miast wydziału swego, a szczerzej miasta Wilna, z tej miary: konfytucya 1768. tit: *uregulowanie podatku w W. X.* Lit: rozrządza iąc podatek czopowego &c. zalecił kommissyi skarbowey ułożyć instruktarz do wybierania tego podatku od samych trunków w sowości; kommissyi zaś skarbowey zdało się podciągnąć i inne produkta tytuło: *Sosowego*, i podwoyny także podetek na nie nałożyć, podobnie jak na trunki, pod imieniem hurtowego, kontraktowego &c. — Uprasza przeto o zalecenie kommissyi skar: Lit: ulżenia instruktarza co do punktu *Sosowego* w artykułach powyżey wzmiankowanych, i zniesienia z nich sówitego podatku, jako nad myśl prawa ustanowionego. — P. Selski jako kommissarz delegowany od kommissyi skar: Lit: tłumaczy się: iż podatek, o którym wspomniał P. Wileński, wybierany był od ustanowienia kommissyi skarbowey, podług instruktarza z mocy prawa przepisanego. — P. Sokolnicki Poznański zaspokaja tę rzecz przeto-

żeniem: że projekt, w decyzji będący, zaleca kommissyi skarbowey ułożenie nowych instruktarzy, i podanie ich pod approbacyą stanów; gdy zaś prawem seymu tego manipulacya podatkowa, równa, tak w koronie, jako i w Litwie jest oznaczona, więc jeżeli *Sosowego* w koronie nie ma, nie położy go kommissya w instruktarzu i dla Litwy. — Oświadcza wielu seymujących troskliwość swoją względem sprawy P. Oskierki z kommissyą skar: Lit: aby w tym projekcie nie zdała się być podciągnięta; zachodzi przeto żądanie: iżby P. Marzalek seymowy zaręczył publicznie, że ta sprawa, nie ma być rozumiana za zajęta tym projektem. — Zachodzi zaręczenie, że sprawa P. Oskierki z kommissyą skar: Lit: zostaje się do dalszego wyroku stanów. — P. Liszczyński Inowrocławski ostrzega: iż i więcej spraw jest tego gatunku, które razem z sprawą P. Oskierki odesłane są do deputacyi examinującej po opinię.

Projekt, do którego zagaiona sessja, po uczynieniu w nim niektórych popraw i dodatków, iednomyslną zgodą w prawo zamienia się, w tych słowach: — *Deklaracya.* — 1. Gdy dozór Koron w Krakowie będących kommissyi skarbowey rzpltey O. N. oddaliśmy, przeto kommissya wybierze z pomiędzy siebie delegowanych, którzy z Warszawy do Krakowa ziechawszy, registr takowych Koron i znamion spiszą, i nam królowi i stanom podadzą; dla dozoru zaś skuteczniejszego, trzy klucze od składu koron w sposobie o kassie generalney opisanym urządzą; czwarty zaś klucz Kustosz koronny utrzymywać ma od tychże koron pod równą odpowiedzialnością; klejnoty zaś i inne mobilia, rzpltey służące, przez samą kommissyą tu w Warszawie pod trzema kluczami strzeżone być mają. — 2. Wylączywszy terazniejszy prawem niektóre rodzaje spraw od sądu kommissyi skarbowey, też sprawy do sądów ordynaryjnych odsyłamy; zaczęte iednak sprawy w kommissyach skarbowych, a do ich władzy sądzienia podług dawniejszych praw należące, w Koronie w kommissyi skarbowey O. N. w Litwie zaś w sądzie udziałnym skarbowym kończone być mają; podług prawa o tymże sądzie. — Mia-  
 stu zaś Lesznu, forum teyże kommissyi, podług osobney z dziedzicem konwencji, zabezpieczamy: jeżeli to forum podług wyrażnych przywilejów sądowi assessorskiemu nie należy. — 3. Zlecamy kommissyi skarbowey O. N. aby instruktarze celne przeyrzala, i stosownie do potrzeb handlu i aktualnego szacunku projekt instruktarzy nowych nam królowi i stanom do approbacyi podala; a fundusz akcydensowy od złotego i wagi, do opisu instruktarza wybierać dozwalamy. — 4. Układ kommissyi skarbowey w wysyłaniu aplikantów skarbowych do uczenia się nauk Mineralogicznych, Mechaniki, Hidrauliki potwierdzamy, i aby kommissya skarbowea O. N. szóstciu uczniów kosztem publicznym tych nauk uczyć kazala, tudzież potrzebnych machinistów sprowadzila, mieć chcemy. — 5. Wybieranie opłaty, kwitowego, wizowego i cetnarowego na clach, do dalszej decyzji stanów zostawiamy. A jako prawem takowe opłaty nie były dotąd nakazane, tak procedera z tego źródła wynikłe nawzajem uchylamy; szlągowe zaś w W. X. Litt: przy podatkach importowane, pod  
 Tttt dalszym

dalszym rządem komisarzy wojewodzkich, tak iak w Koronie zachowujemy.

P. Marzalek seymowy wnosi projekt z deputacyi konstytucyjney względem sądów ziemianńskich do przeczytania dla deliberacyi. — W samym wstępie czytania, gdy P. Sekretarz przyszedł do słów: że *w tych sądach, starostowie Grodowi dożywotnie przydować mają*; przerwała izba czytanie, i kontynuować go nie pozwoliła. — Sessya solwowana na czwartek, na który dzień zamawiano licznie materią starostw.

Sessya seymowa d. 10. listopada. P. Marzalek seymowy: „Mnogosc projektów podanych w materii starostw, i ważność rzeczy, nie dozwoliły deputacyi konstytucyjney, przy najgorliwszej chęci, ukończyć dzieła. — Ponieważ podział starostw, w celu ich przedania, nastąpić nie może bez rozgraniczenia; tedy myślą jest deputacyi, oddać to rozgraniczenie komisji, do generalnego rozgraniczenia ustanowić się mającej, i w tej mierze projekt przyspieszyć. — Lubo już deputacya przyjęła ze dwadzieścia projektów, względem starostw sobie podanych, jeszcze atoli, pragnie nasłuchiwać myśli seymujących w tej materii.

X. Człowiek kaszt. Przemyski: przekłada. iż denominacya dóbr królewskich, jest niepotrzebna, wypada zatem zgładzić nazwisko, i to jest pierwszy stopień kwestyi do rozwiązania. — Dalej żąda od J. K. Mci ofiary w poddaniu dóbr, zwanych ekonomią królewską, pod podobne urządzenie jak starostwa. — Oświadczając, iż znając bydy te dobra zaręzione paktami konwentami, nie chce o nich mówić bez pewnej, i dobrowolnej umowy z J. K. Mcią, prosić tylko J. K. Mci znajduje potrzebę, aby im koniec raczył uczynić. — Radzi nakoniec, aby przed przyniesieniem projektu od deputacyi, założyć pewny grunt dalszej decyzji przez rozwiązanie *per turnum* propozycji. Czyli każdego rodzaju dobra królewskie, mają być przeistoczone w dziedzictwo? czy mają zostać jak są. — P. Leżński Bractawski wyraża uwagi swoje, dla których zamiar przemienienia królewskich w ziemianńskie, według zasad, wyjętych z projektu X. Ossowskiego, ma za najsłabsze. — Duch projektu tego nie, nie uszczęśliwienie narodowi, spokojność wszystkim: oddać stanie się: *pax hominibus in terra*, nie opuszczając do, *bonae voluntatis*. — Bojaźń, żeby skarb, gotowizną zubożony, zatraconym nie był; jest tylko skutkiem zbytney troskliwości: bo nie tak jest łatwo rozprożyć dobro, nie w jednych ręku złożone. — Zatraci rzplta swoje, co do własności ziemi, nazwisko; lecz rozszerzy je w pomnożonych obywatelach ziemi. — Rząd najsurowszy nic nie pomoże, jeżeli wkradnie się upodlenie obywateli; bo to przemaga nad prawem, przemaga nad wstydem. Do upodlenia prowadziły starostwa: jeżeli te zostaną jak są, ktoż zapewni, że do dawnego rozdawnictwa nie powrócą? póki te przynęty, póty będzie krążenie. — Przekłada: iżby w tej materii zachować należne umiarkowanie między starostwami a skarbem; szczególniej zaś mieć wzgląd na tych, którzy pokupowali, i całą swą własność włożyli w starostwa. Nakoniec obraca głos swój do J. K. Mci, aby mądrości swojej udzielić w tej materii raczył, i wyrzekł przykładowe słowo, któreby zbawiło wszystkich.

P. Zakrzewski Poznański: „Jak tylko zaśluzonych mężów rzplta utraciła, tak królewskiej nie trafiały do swego celu; przestały być nagrodą zasługi, a zaczęły być pastwą arystokracji, i podnieć do nierządu zuchwalonym możnawładzcom. — Gdyby nie zachodziły kupna królewskiej przez wielu za własny grosz, byłby za odebraniem ich bez żadney bonifikacyi; to jest, co w opiniach naszych, łączy litość z potrzebami rzpltey. — Nie godzi się (jak mowiono) seymowi rozrządzać królewskimi; a godzi się, dla ochrony starostw, żądać albo zniszczenia exystencyi siły narodowej; albo dla

utrzymania jej, przyczynić podatku, na krwawo zapracowaną lub od naddziadów dostać własność ziemską obywateli? — Projekt X. Ossowskiego, trafia do mego serca, i przekonania; radbym tylko nieiakić w nim zwłoki mieć przyspieszone; to jest: żeby rozgraniczenie było zostawione nabywcom królewskiej, a to z powodu akceleracyi dzieła, i że obywateli interesowani do całości posessyi swojej, pilniejszymi będą w doglądaniu, aby ta uszkodzenia nie miała. — Wstętu ztąd do licytowania nie będzie; albowiem są odwieczne inwentarze, które wyrażają dokumenta graniczne. — Licytacya, żeby była porządna, i wolna; żeby nikt tłumionym, grożonym, proszonym, lub jednanym nie był; żeby niechęć i rozróżnienie między obywatelami nie zostawić, temu nie skuteczniej zapobiec nie potrafi, jak uformowanie licytacyi sekretnej; względem której odwołuję się do mego projektu, od 16. miesięcy podanego. — Słyszany głos Xcia kasztelana Przemyskiego, który, w ogólności królewskiej, umieszczone mieć życzył rozrządzenie dobrami stołowemi J. K. Mci, staje się powodem upraszać W. K. Mci, abyś do wielu sąk i dobrodziejstw narodowi świadczonych, tę ofiarę przydać raczył: iżby też posessye, równemu jak królewskiej, losowi podpadały. — Jak byłem za tym, aby kraj zabezpieczyć od konwulsyi, które bezkrólewia czyniły; tak dosyć troskliwym bydy nie mogę, o odalenie tego, co w rządzie republikanckim następcom twoim dawałoby wstęp do ogromnej nad narodem przewagi. — Pod równe urządzenie życzyłbym poddać i dobra od Biskupstwa Krakowskiego, podpadłe pod administracyą rzpltey. Może bydy w czyjej opinii, jakoby dla pozbycia się zaliczowanej przez ziemie posessyi, to radził. Ja oświadczam: że z tych posessyi, które Biskupowi ledwo 50.000. złt: czyniły, z których komisya 90.000. wyciągnęła, a za które ja 141.000. złt: przez licytacyą dać, gdyby na dziedzictwa służyć mogły, nie wzdrygnąłbym się 180.000. rocznej intraty płacić, i to mi jest powodem do przedkierowania rozrządzenia królewskiej; bo wiele to bogactw kraju nieknie, że ziemia, nie pewnych ma posiadaczów? ... Dopraszam się: aby mój projekt względem licytacyi sekretnej, w deputacyi konstytucyjney był trutynowany, i żeby też deputacya, bez dłuższej zwłoki, raczyła przeprowadzić do końca dzieło urządzenia królewskiej. — P. Romanowicz Wileński mowi, z mocy instrukcyi, za sprzedaż królewskiej, z zachowaniem dla starostw intrat, przez prawo im zostawionych, wyłączywszy od tego dobrodziejstwa expectatywy, które były niepraktykowane.

X. Kollatay podkanclerzy kor: uczyniwszy zapytania następujące: 1. co są starostwa? 2. czy bezpiecznie dla rządu wolnego, aby rzplta miała swoje *dominium*, które my nazywamy starostwami? 3. jak starostwa urządzać? 4. jaki wynaleść sposób, aby w tym urządzeniu, własność szczególna pokrzywdzoną nie była? 5. jakie przedsięwzięć środki, aby urządzenie było naydokładniejszy, a rzplta miała niezwłoczny fundusz na umorzenie *deficit*? rozwiązanie każde z tych zapytanie z osobna. — Co do pierwszego: Jest to ziemia, która przez wojny, najazdy, trzęsienia ziemi, i podobne w łonie natury wylęgle nieszczęścia, utraciła właściciela; stawszy się niczyją, stała się publiczną; nie należy do nikogo w szczególności, ale do całego społeczeństwa w ogólności. — Wywodzi historycznie, jakim torem szły starostwa, aż do teraźniejszego czasu. — Co do drugiego: czy bezpieczeństwo jest dla rządu wolnego, aby rzplta miała swoje *dominium*? — „Własność gruntowa szczególna, jest naydawniejszą i sprawiedliwą; własność ogólna, skutkiem jest uzurpacyi. — Naród, jeżeli chce bydy wolnym; niepowinien żadnego dozwalać do chodu, tylko tego, który pochodzi z publicznej składki. — Przy takim dochodzie, władza wykonawcza król, dojdzie do iedynowładztwa niepotrafi, żeby go zaraz naród niedostrzegł, i przyczyn, za iednym krokiem, odwrócić niezdolna; potrzeba zatem, żeby naród miał dochody pewno obrachowane, nim ie władzy wykonawczej powierzy; fikalne zaś dochody, nigdy pewno obrachowane bydy nie mogą. — Naród, który chce bydy „wol-

„wolnym, niepowinien pozwalać władzy wykonawczej ad-  
ministracyi dobrami, niepowinien zatrudniać iey gospo-  
darstwem ziemi, lecz gospodarstwem politycznym.” — Z  
tych uwag, nie życzy: aby rzplta miała *dominium* swoje  
w starostwach. — „Wielu czuie troskliwość, aby tak wiel-  
kie bogactwa, roztrwonione nie były; mnie inny zay-  
mie widok, mnie idzie o bezpieczeństwo wolności. —  
„Sąsiedzi nasi, za tę ziemię, u nas samych iey właścicie-  
low, zakupowali naszą zgubę i hańbę. — W odmienney  
rzeczy ludzkich kolei, gdyby kiedy starostwa stały się własno-  
ścią panujących, stałyby się zaraz nadgodą i możnych,  
a z atym przyczyną iedynowładztwa.” — Co do trzecie-  
go: jak starostwa urządzić bez uszkodzenia wolności po-  
lityczney i cywilney? pierwszy iest warunek: ażeby za-  
mieniając starostwa w własność ziemską szczególną, wło-  
ścianom, w nich osiadłym nie uchybić sprawiedliwości.  
„Są może między niemi potomkowie prawdziwych tey  
ziemi dziedziców; ich ręce, podwyższyły wartość tey  
własności i przyprowadziły do tego bogactw stopnia,  
i takie wydaie.” — Drugi warunek, do sprzedaży starostw  
istotnie potrzebny, iest odgraniczenie własności rzpltey,  
od własności szczególney. — Trzeci warunek, sprzedać ie  
przez licytacją publiczną, nie sekretną. „Władzy wy-  
konawczej postęпки, powinny być otwarte i jasne, ina-  
czej, podpadałyby podeyrzeniu. — Czwarty warunek:  
aby te dobra dzielić na części: im mnieysza iest rzeczy  
wartość, tym większa do niey konkurencyja; im większa  
konkurencyja, tym większa rzeczy opłata. — „Trzeba także  
„wynaleść taki środek, aby nayuboższa szlachta, przy-  
szła do nabycia własności ziemi w ten czas, kiedy tak obfzerne  
„rzplta otwiera pole do tego; każdy mający kapitał, łatwo  
„przyidzie do nabycia, a szlachcie ubogi bez pieniędzy, byłby  
„odfunięty od niego? — Z tych powodów podaie myśl, aby w  
„każdey prowincyi, były wyznaczone pewne starostwa,  
„któreby tak urządzone zostały, iżby ie uboższa szlachta  
„rozebrać mogła na wieczny procent, bez zapłacenia iotey  
„części wartości. — Niech ich cnota, służy skarbowi za  
„rękomyią; prace tey cnotliwej szlachty, nie wystawia  
„zapewne na niebezpieczeństwo majątku rzepłty. —  
„Szlachta ta, są to potomkowie owych bitnych żołnierzy,  
„których hetmani dzielili znaczne między siebie starostwa,  
„niechże się ich teraz zwrot uczyni do uboższego tamtych  
„potomstwa. Wy prawodawcy! którzy tu za tą szlachtą  
„stawaliście, teraz macie miejsce i sposobność okazać, że  
„pragniecie istotnego iey uszczęśliwienia, przez nadanie  
„im własności, a z tą możności należenia do rządu, któ-  
„rego majestat złożyliście w własności ziemi. Proszę N. S.  
„o zalecenie deputacyi, aby umieściła w projekcie roz-  
„dział niektórych starostw na drobne części, dla ubogiej,  
„lecz cnotliwej szlachty polskiej.” — Co do czwartego za-  
pytania; radzi trzymać się prawideł X. *Ossowskiego*, w za-  
bezpieczeniu połowy intraty z licytacyi dla dożywników,  
a bonifikacyi wydatków, na ozdoby i wygody przez nich  
poczynionych. — Co do ostatniego zapytania: jakie wyn-  
aleść skuteczne środki, któreby nieprzeszkadzając dokła-  
dnemu urządzeniu starostw, posłużyły do umorzenia *de-*  
*ficit*? oświadcza, iż tę rzecz, iaką równie ważną, zostawia  
do wyłuszczenia osobnego.

Król *gmc.* „Obwarowane są dawnemi i tego seymu prawami, całość, i  
„nietykanie intrat królewskich z ekonomii, mianowicie wtedy, gdy z chęci dla  
„dobra oyczynny użyżylem znaczną część tychże intrat. Powiedział seym,  
„że już w żaden sposób intraty królewskie zmniejszanemi nie będą. Ufam tey  
„powieści; ale ona nieodeymnie mi sposobności i woli ochoczej, przyczynienia  
„się ieszcze do potrzeb rzpltey, ile iest w moiej możności: — Z maxym tu  
„słyżanych, jasno wyłuszczoną zostaie: jak bardzo pożądana iest rzeczą, ażeby  
„włzylka ziemia w państwach rzpltey, iednakowym daninom podlegała: z tey przy-  
„czyny umyśliłem dobrowolną uczynić oyczynnie moiej ofiarę. — Wiadomo  
„i jest zawiadującym intratami memi, wiadomo i publiczności; że z pozostałey po

rozbiórce kraju ekonomii królewskiej, niedochodził intraty mnie dwóch millio-  
„nów; lecz ja chcę mieć wierzone, iakoby w famey rzeczy dwu millionowe intraty  
„mnie dochodziły. Kiedy zaś włzylcy dziedzice dóbr uczynili dobrowolną ofiarę  
„tego grosza; byłoby mi boleśno, gdybym niekorzystał z tey chlubney pory,  
„iżbym w równości ze włzylkami mieszkaniami, nie miał przykładać się do skład-  
„ki publiczney. — Ofiaruję więc z tych dwóch millionów, których nie mam zu-  
„pełnych, 200,000 złt: do skarbu ziednoczonego składać. — Proszę aby ta ofia-  
„ra, tak mile była odemnie przyjętą, iak ja ię chętnie czynię. — Były zdania o-  
„bywatelkie, doradzaie, aby ekonomie królewskie sprzedane były sposobem  
„starostw; przekładano mi, że w tym, znalazłbym nawet ofobite zylki. Ale  
„załatwiała mię uwaga: że ma po mnie zasiać ten, któregoście powłzechnie  
„do tronu powołali; do którego powołania, ja sam w naywiększej części przy-  
„łożyłem się. — Trzeba, żeby ten przyszły król wiedział, że ma swoją ziemię  
„w *Polzecz*; żeby te przynioły, i talenta, które uczyniły go godnym, aby  
„wam królował, żeby te umieiłość, która go czyni w swoim państwie uży-  
„tecznym, że umie zarządzać tym, co ziemia daje, i dobywać zachowane w  
„lonie iey bogactwa, okazać miał sposobność i miejsce. — Z tey przyczyny,  
„ufuwaie te myśli względem sprzedania ekonomii królewskich, sposobem sta-  
„rostw, powtarzam ofiarę moją: która, aby się w prawo obróciła, dacie czas  
„na przyszley sefii. — Nie będę tu powtarzał tyle innych uwag, tak światie  
„przez X. podkanclerzego okazanych, iedną tylko wyszczególnię, która naybar-  
„dziej mi umyśl zaymie, to iest: że iezeli wypadnie determinacya przemiany  
„starostw w dziedzictwo, los mieszkanicow tey ziemi nie powinien być pogor-  
„szony. — Rozumiem, że każdy mnie słuchający, łatwo uznaie, że ieszcze po-  
„trzeba wielkiej rozway do ostatney determinacyi zamierzonego prawa. Z te-  
„go powodu, spodziewam się, że gdy szanowne zawżę z ułt Marzalka seymo-  
„wego słowa będą w obligować, aby sefii aż do poniedziałku zafolwowana by-  
„ła; zezwolicie, a to tym końcem, iżby te włzylkie widoki, które były,  
„dzisiaj, a mianowicie w głowie X. podkanclerzego przełożone, mogły być roz-  
„trząsnięte, i do projektu wprowadzone.” *Jednomyślny odgłos. Zgoda.*

P. *Sokolnicki Poznański*: „Wniešona okoliczność wzglę-  
„dom dóbr stołowych W. K. Mci już była na deputacyi od X.  
„Biskupa *Inflant*skiego przetrząsana, ale poznałszy deputacya,  
„że ta kwestya zmitrężyłaby czas, i zmieszalałaby polityczny in-  
„teres, bo własność tych dóbr, doięga i następcy W. K. Mci, za-  
„tym starała się ię odsunąć.” Złożywszy dzięki J. K. Mci, iż  
do takowych nie przychyła się wniosków, tłumaczy daley: jak  
postępuje deputacya w dziele urządzenia starostw; a z powodu  
wniosku P. Marzalka seymowego w zagajeniu, aby rozgrani-  
czenie starostw, bez którego obeysć się nie można, polecóna  
było kommissyi, do generalnego rozgraniczenia ustanowić się ma-  
iącey, żąda: iżby dla rozważenia podanego w tym celu proje-  
ktu, sefiiya prowincjonalna w dniu jutrzeyszym u P. Marzalka  
seymowego złożona była.

P. Marzalek Seymowy wyraziwszy wdzięczność i podzię-  
kowanie J. K. Mci za tak wspaniałą ofiarę; wstrzymuje okaza-  
łze tych wewnętrznych uczuć wystawienie, zewnętrzniemi oka-  
zy, do zatwierdzenia iey prawem. — Stołownie do wniosku P.  
*Poznańskiego* obwieszcza sefiiya prowincjonalną w dniu jutrzey-  
szym po południu. — Seffie zaś deputacyi konstytucyiney w dniu  
dzisieyszym, i następnych, aż do poniedziałku, a to dla wyspie-  
żenia dzieła urządzenia starostw. — Seffiiya solwowana na po-  
niedziałek.

Z *Sztokolmu* d. 21. października. Dnia 17. ułożono w domu  
hrabi *de Wachmeister* ultimatum wzajemnych przyrzeczeń mię-  
dzy dworem naszym i dworem *Petersburskim*. — Kommiss-  
farzami z strony *Szwedzkiej* byli hrabia *de Wachmeister*, se-  
kretarz stanu *Frank*, generał-leytnat baron *Taube* i P.  
*Hackensson*. — Z strony *Moskiewskiej*, był przytomnym hra-  
bia *Stackelberg*. Nic ieszcze z pewnością powiedzieć nie  
można o właściwych punktach tego ultimatum. Mówią ato-  
li, iż dwór *Moskiewski*, w pewnym iednym przypadku,  
przyrzeka dworowi naszemu dać w posiłkach 12,000. woy-  
ska i 300,000. rublów; oraz woylko to wyśłać za granicę  
na miejsce, które król przeznaczy; pomieniony dwór gwa-  
rantuie królowi zapadłą d. 3. kwietnia 1789. roku konsty-  
tucją, tudzież wewnętrzną i zewnętrzną spokoiność, czy-  
li to w przytomności, czyli też w nieprzytomności mo-  
narchy. Czas okaże, czyli układy te są prawdziwe.

P. S. W tym momencie dowiadujemy się z pewnością,  
iż traktat przymierza między dworem naszym i dworem  
*Petersburskim* d. 19. podpisany został. Z strony *Szwedz-*  
*kiej* podpisał go baron *Armfeldt*; z strony zaś *Moskiewskiej*  
graf *Stackelberg*.

Z *Londynu* d. 21. października. W przyszley dworskiej  
gazecie umieszczona byđ ma proklamacya królewska,  
mocą której parlament odroczoney zostanie aż do 20. gru-  
Tttt 2 dnia

dnia, co znaczy, iż tego roku już zebrany nie będzie. Przybyli tu oddawna kommissarze *Hiszpańscy* dla ułożenia nagrody właścicielom okrętów, którzy w *Nutkasund* pokrzywdzonymi zostali, dotąd dzieła swego ukończyć nie mogli; z przyczyny, iż właściciele pomienionych okrętów zbyt wielkie zakładają pretensye. — Z *Indyi* dowiadujemy się, iż 6.000: jazdy *Maratow* złączyło się z korpusem jenerała *Abercrombi*, gdy 16.000. jazdy *Nizam* przybyło do wojska lorda *Cornwallis*; kommanderujący przywitał przed frontem kommandanta *indyjskiej* jazdy salwą 20. armat, *indyanin* przyjęciem tym wielce był ukontentowany, i lord *Cornwallis* objężdżał korpus jego; konie w nim znalazł wyborne, i jeźdźców pełnych ochoty, lecz broń tej jazdy rozmaitego była gatunku; niektórzy mieli łuki i dzidy, niektórzy broń ręczną, ale z dawnymi zamkami, tak dalece, iż potrzeba lontów do zapalania onych. Wnosić można, że większa część jazdy *Tippo Saib* w tym jest rodzaju — *P. Burke* zupełnie się pogodził z administracją dzisiejszą; i przy otwarciu parlamentu, zasiać ma mieysce swoje po prawey ręce oratora, i uszykuje się wpośród ministeryalney dywizyi.

Z *Carogrodu* d. 22. września. Od tygodnia morowa zaraza znacznie ustawać zaczyna. Od początku tego miesiąca kapitan bafza z całą swoją flotą znajduje się w kanale morza czarnego; wkrótce do *Carogrodu* uroczyste odprawiwności. Ministerium nasze pracuje około przygotowań do nowej wyprawy na przyszlą wiosnę, jeżeliby przypadkiem do pokoju z *moskwą* nie przyszło. — Xiążę *Morusi*, który chwalebnie w *Szysłowie* urząd *Dragomana* sprawował, w nadgródę usług swoich mianowany być ma hospodarem *Woloskim*. Xiążę *Calimaki* *dragoman* zostający przy *Porcie*, gdy sobie podchlebiał, iż go to dostojęństwo nie minie, widząc się w nadziei swojej zawiedzionym, z zgryzoty ciężko zachorował. Sultan dotknięty tym jego zmartwieniem z dochodów xięstwa *Moldawskiego* wyznaczył mu 30.000. pialtrów dożywniejszy pensyi.

Z *Wiednia* d. 22. października. Przyjacielska umowa, którą xiążę *de Kaunitz* i jenerał *Bischowsperder* imieniem monarchów swoich w sierpniu podpisali, w krótkce w ostateczny traktat ma być zamieniona. Przedniejszy onego artykuły być mają gwarancya konstytucyi i praw xiążąt *rzeszy niemieckiej*, tudzież zaręczenie niepodległości *Polski*. — W tych dniach *angielski* jeden oglądając tutejsze ciekawości, był w ogrodzie zmarłego feldmarszałka *Laudona*, gdzie ujrzałszy grobowiec od małżonki bohaterowi temu wyniesiony, napisał na nim ten prosty, lecz subtelny krytykę zawierający napis: *nie kray, nie panujący, ale żona*. — *Poseł Francuski*, przy dworze naszym mieszkający bywa znowu u dworu, na publicznych zgromadzeniach pokazuje się, i daje jak dawniej obiały i wieczery. — Cesarz znowu wojska swoje ściga do *Węgier*, co dowodzi, iż nie ma bynajmniej zamiaru mieszać się do interesów *francuzkich*.

Z *Sztokholmu* d. 25. października. W przeszły piątek wysłano stąd kursora z traktatem d. 19. w *Drottingholm* podpisanym do ratyfikacyi imperatorowej *rossyjskiej*; za trzy niedziele spodziewamy się mieć zupełne przymierza tego wyjaśnienie, dziś zapewniamy, iż traktat między *moskwą* i *Szwecyą* r. 1745. zawarty, za zasadę niniejszego przymierza służy; że w przypadku zaczepki, obydwa mocarstwa nawzajem posilkowac się mają, 12.000. wojska, i 8. wojennymi okrętami; że *Szwecya* przez lat 8. co rok 300.000. rublów posilkow od *moskwy* odbierać będzie; że nakoniec w traktacie tym żadney nie ma wzmianki o granicach dwóch państw, ani też o wpływie do interesów *francuzkich*, lecz że inne jakie widoki mogą się w nim znajdować. — *P. Goslin* chciał oddać list króla *Francuskiego* o przyjęciu konstytucyi dworowi naszemu donoszący, ale list ten przyjętym nie był.

Sławną pięknoscią swoją Pani *Essen* córka barona *Geer* umarła w 18. roku życia swego zostawiwszy dwoje dzieci.

Z *Filadelfii* d. września. Mowią, iż ministerium *angielskie* na kilkakrotne domaganie się jenerała *Washingtona*, zezwoliło na powrócenie twierdz, które w ostatnim pokoju *ameryce* zabespieczone zostały. Oddanie onych nastąpi, kiedy *Kanada* na dwie prowincye podzieloną zostanie. — Kongress ustanowił, iż osobne długi każdej prowincyi złane będą w masę narodowego długu, i publiczne dochody wszystkich prowincyi do umorzenia onego przeznaczone, dług ten w ogół wynosi do 16.000.000. funt: szter: czyli 640. millionów złotych polskich. — Rząd nasz wkrótce zatrudnić się ma robieniem nowych drog, kanałów, i zakładaniem rękodzieł. — Codziennie przybywają tu emigranci *niemieccy*, *hollenderscy*, *francuzcy*, i *angielscy*; między temi *hollandrzy* wielkie przynieśli z sobą kapitały.

Z *Paryża* dnia 21. października. Zgromadzenie Narodowe prawodawcze.

Na sefssy d. 17. *P. Ducaşel* prezydentem obrany. *P. Vergniaud* viceprezydentem. — Doniesienie o zaczynających się ruchach w *Montpellier*, z przyczyny, iż pospoliwo zamknąć chciało kaplicę, w której duchowni nie przysięgli nabożeństwo odprawiali. Muncypalność na mocy konstytucyi dozwalającej każdemu okazywania wiary swojej, wzmienioną kaplicę otworzyć kazała; a gdy ztąd między obywatelami do utarczki przychodziło, musiała wezwać siłę publiczną. Decyzją względem tego na dzień 21. odłożono. — Seffsye wieczorne znowu się zaczęły.

Na sefssy dnia 18. x. *Chabot* wikaryusz x. *Gregoire* biskupa *de Blois* bardziej ięszcze burzący terazniejszy zgromadzenie, aniżeli biskup jego burzył przeszłe; oskarża ministra wojennego, ministra morskiego, i ministra interesów wewnętrznych. Większa część sefssy spełza na tym, to jest na niczym, gdyż żadne oskarżenie mieysca mieć nie mogło.

Na sefssy dnia 19. rozmaite listy i adreśsa mało ważne czytano. — Doniesiono: iż d. 21. znowu za 10. millionów asygnatów spalonych będzie, przez co liczba spalonych asygnatów 305. millionów liwrow wyniesie. — Deputacya od rybaczek i przekupek przypuszczona jest do izby i ma honory sefssy. — Memoryał od duchownego, który się ożenił czytano: prosi, ażeby pensya zachowana mu była. Zgodzono się, iż gdy konstytucya nie uznaie żadnych ślubów sprzeciwiających się przyrodzeniu, przeto związkowi małżeńskiemu duchownym przekładać nie można: względem zachowania pensyi nie nie ustano-wiono. — Minister wojenny dowodami okazuje, iż wczorajsze oskarżenia przez x. *Chabot* ex-kapucyna i wikaryusza *de Blois* uczynione, są bez żadnego fundamentu; ale uparty oskarżyciel daley swoje rozwodził, aż nakoniec mruczenie izby głos jego przerwało.

Na sefssy dnia 20. roztrząsano materią o emigracyach z królestwa. Bardzo wielu posłow mówić chciało. *P. Lequinio* rozbił następujące pytania: 1. Czy należy wstrzymać emigracyę? 2. Czy należy karać emigrantów? 3. Jak ich karać należy? 4. Jakie środki uprzedzające emigracyę przedsięwziąć należy? Pierwsze pytanie rozwiązała konstytucya pozwalając każdemu wyjechać z państwa; ścieśniać więc tej wolności nie można. Karać także nie można tych, którzy tej wolności używają; ale karać należy tych, którzy obowiązki swoje opuszczają, oficyerów wojskowych, urzędników publicznych &c. Gatunek kary dla takich emigrantów, w odjęciu praw czynnego obywatela naznaczał. Upředzenie zaś emigracyi znajdował w stałości ciała prawodawczego, w nadaniu potrzebney siły władzy wykonawczej, dla czego należy być uważnym na postęпки ministrów, ale nie trzeba mordować ich nieustannemi zarzutami, i odbierać jednemu po drugim chęć służenia rzeczy publiczney. — Wielu innych w teyże materii mówiło, nic jednak w niej nie uchwalono. — *P. Frochot* przyjaciel i exekutor testamentowy *Mirabeau* stawa przed krata. Wiadomo, iż wielu potwarców oskarżało tego sławnego człowieka, iż był przekupionym, i znaczne zebrał pieniądze. *P. Frochot* rzekł, iż lepiej na to odpowiedzieć nie można, iak, że *Mirabeau* umarł, nie zostawiwszy czym długów opłacić; i dla tego przychodzi prosić Z. N. ażeby uchwaliło, iż koszt pogrzebu *Mirabeau* przez skarbowy publiczny opłacony zostanie. Decyzya do tygodnia odłożona.

W St. Domingo spokojność znowu przywrócona. — Emigracye coraz się mnożą. — Oficyerowie z żonami i dziećmi z królestwa uchodzą.